

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Gazeta „Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” „Gospodarstwo” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomiesięcznego. — Wiersz reklamowy 1 mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.

— Listy do redakcji należy adresować: —
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Polska delegacja w Rumunji.

Bukareszt, 5 VII. (EE.) We wtorek przybyła do Bukaresztu polska delegacja ekonomiczna. Na dworcze powitali ją dyrektor protokołu w ministerjum spraw granicznych Jackowski oraz szef delegacji rumuńskiej Christodorl. Następnie delegacja zwiedziła miasto. Prace delegacji rozpoczęły się w środę. Minister spraw zagranicznych w czwartek wydał obiad na cześć delegacji, w piątek zaś podjął ją śniadaniem. Minister przemysłu i handlu w sobotę delegacja złożyła wycieczkę do kopalni ropy, w niedzielę znowione zostały prace, w poniedziałek udała się delegacja celem zwiedzenia do Konstancji Braiły i Blacu i powróciła w wtorek dnia 5 b. m. do Bukaresztu.

„Oberschlesiertag”.

Berlin, 3 lipca. W niedzielę urządzono w całych Niemczech tak zwany „Oberschlesiertag”. W dniu tym urządzano zebrań i zbierano składki na Górny Śląsk. W Berlinie przemawiali kanclerz Dr. Wirth, kanclerz Baurer i prezydent ministrów pruskich Eberwald.

Spokój pomiędzy Ameryką i Niemcami.

Paryż, 4 lipca. „New York Herald” donosi, iż prezydent Harding wydał dziś orędzie z oświadczeniem, iż pokój z państwami neutralnymi jest zawarty i wszelkie w czasie wojny wydane prawa tracą moc obowiązującą.

Obrady Sejmu.

Warszawa. Na piątkowym posiedzeniu Sejmu dokonano ratyfikacji sojuszu z Rumunją. Poseł Perlemien P. P. S. stawił wniosek o ponowne odesłanie sprawy do komisji spraw zagranicznych, uzasadniając to tem, że jeżeli przedkłada się sprawę po 3 miesiącach, to i dłużej jeszcze można zaczekać. Zabrał głos minister spraw zagranicznych Skirmunt i wygłosił pierwsze swe przemówienie w Sejmie. Referent Klubu Mieszczańskiego de Rosset i członek komisji sejmowej dla spraw zagranicznych Kłobucki żądali ratyfikacji. Wniosek Perla poparły P. S., Stapińczycy, N. P. R., reszta klubów głosowała przeciw i dokonano ratyfikacji.

Minister Steczkowski omawiał sytuację finansową Polski, przedstawiając dochody i rozchody i żądał udzielenia rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotów pieniężnych oraz obrotu obcemi walutami. Wniosek przyjęto w II i III czytaniu. Rozpoczęto wreszcie omawianie ustawy o powołaniu komisji. Sprawy sekwstru lub wolnego handlu nie rozstrzygnięto. W sobotę o godz. 10-tej odbyły się dalsze rozprawy nad tą sprawą.

Przemówienie p. Skirmunta.

Warszawa. Nowy minister zagr. p. Skirmunt przemawiając wczoraj w Sejmie z p. Perlem, przyznał, że konwencja z Rumunją może zostać przedstawioną w późnym Sejmie, zapewnił jednak, że na przyszłość tego rodzaju fakty nie będą się powtarzały w interesie jego urzędowania. Sojusz z Rumunją jest dla nas ważny, ponieważ uznana jest w nim nasza granica wschodnia, ustalona traktatem w Rydze. Co do sprawy, że przez Rumunję Polska wejdzie do Małej Azji, p. minister zaznaczył konieczność porozumienia z narodami sąsiednimi, przede wszystkim zaś z Czechami.

„Zwycięstwo” niemieckie w dniu 11. lipca 1920.

W nr. 148 „Gazety” pisaliśmy w artykule „Walka o sprawiedliwość”, że „wola ludu” wyrażona podczas plebiscytu przed rokiem u nas, nie była „wolą ludu”, lecz

„wola jego opiekunów hakatystycznych, a rzekome „zwycięstwo” niemieckie nie było zwycięstwem szerokich mas ludowych lecz „zwycięstwem” szczupłej garstki demagogów zorganizowanych w „Heimatdienstach” i „Masurenbundach”.

O Komisji Koalicyjnej w Olsztynie napisaliśmy w tym samym artykule:

Komisja Koalicyjna działająca pod egidą Anglii w Olsztynie nie zorientowała się w sytuacji, nie wniknęła w tutejsze stosunki, nie starała się poznać położenia ludu tutejszego, pozwoliła się złudzić pozorami i „wsiami Potemkina” przedstawionymi jej zęcnie przez Niemców.

W artykule tym wyraziliśmy również nadzieję, że Niemcy w przyszłości

„odkryją zupełnie swoje karty. Nastąpi wtenczas otwarte wyjaśnienie taktyki niemieckiej i dowiemy się jak to u nas odbywał się „plebiscyt” i w jaki sposób garstka demagogów opanowała masę i poprowadziła je do „zwycięstwa” z pomocą pasywnego resystencji Komisji Koalicyjnej.

Ostatni fakt nastąpił prędzej aniżeli przypuszczaliśmy.

Dowody na wszystko co napisaliśmy znajdują się w broszurze „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen”, w której przywódcy „Heimatdienstu” wywody nasze w zupełności potwierdzają.

Garstka demagogów w „Heimatdienstach” wyszczególnia „zasługi” swoje i dowodzi w broszurze, że na terenie plebiscytowym panowało prawie zupełnie zwątpienie, że w Niemczech panowało „błędne” przekonanie o stosunkach u nas, że sądzono w Niemczech, iż „rozchodziło się o czysto niemiecką ludność, która miała od wagę zadokumentowania” mężnie swojej niemieckości. Czytamy w broszurze, że nawet największy niemiecki dziennik „Allensteiner Zeitung” hamował swego czasu propagandę niemiecką będąc przekonany, że dzielnice plebiscytowe przypadają do Polski. Czytamy w broszurze wyznaczenie, że dzielnice mazurskie są mniej więcej w połowie niemieckie i że oprócz tego znajdują się na wschodzie małe wysepki z polską i katolicką ludnością. (A więc większość polska, Red.). Czytamy w broszurze np., że gdyby głosowanie u nas odbyło się w wiosnie r. 1919 natenczas rezultat byłby może inny. „Vielleicht wäre bei uns bei geschickter Arbeit der Polen das Abstimmungsgebiet gar verloren gegangen. Das mag heute unwahrscheinlich klingen, weil wir alles überstanden haben”. (Ciekawe wyznanie. Red.).

Tak piszą przywódcy niemieccy podczas plebiscytu dziś, i to ci sami ludzie, którzy Komisji Koalicyjnej dowodzili, że plebiscyt u nas jest skutkiem oszustwa polskiego i że niema na Mazurach i na Warmji ludu polskiego.

Z broszury dowiadujemy się również, że z pomocą rządu, urzędników, mianowicie nauczycieli, stworzono jeszcze przed plebiscytem organizację „Heimatdienst”. Nauczyciele i inni urzędnicy zbierali podpisy od ludu. Wiadomo zaś, choć nie z broszury, że podpisać się musiał każdy, jeżeli nie chciał narażać się na szykany, na gwałty, lub na zarzut zdrady. Wiadomo również, że już przed plebiscytem opubli-

kowano skonfiskowaną na Mazurach listę członków Rad Ludowych polskich, że tę listę w oknach wystawnych umieszczano. Każdego zwolennika sprawy polskiej piętnowano jako zdraycę. Zdusiwszy w ten sposób działalność polską przed plebiscytem, a uzyskawszy z pomocą urzędników i księży podpisy nieświadomego ludu, osiągnęli Niemcy cel, którzy określają w broszurze: „Die Schlacht musste geschlagen sein noch vor dem Eintreffen der interalliierten Kommission. Zu der Zeit, da diese die Verwaltung übernahm, musste das Abstimmungsergebnis schon gesichert sein”.

Uzyskawszy w sposób przebiegły przy pomocy tysięcy agentów, przy pomocy całego aparatu urzędniczego, przy pomocy nacisku i prześladowań setki tysięcy podpisów, stanęli potem demagodzy niemieccy przed Komisją Koalicyjną jako przedstawiciele potężnej organizacji oświadczając, że niema ludu polskiego na Warmji i na Mazurach. (Lud polski mieli już na swoich listach. Red.). Jak przedstawiciele tej „potężnej organizacji” wodzili potem za nos Komisję Koalicyjną w Olsztynie, która jak stwierdzają Niemcy w broszurze, za nos wodzić się dała, dowiadujemy się także z broszury. Broszura ta stała się dokumentem historycznym dowodzącym, że plebiscyt u nas nie był plebiscytem, lecz farsą. Z Komisji Niemcy byli nie tylko zadowoleni, ale szczydzą z niej w broszurze i to wprost niemiłosiernie. Worgitzki i komisarz rządowy von Gayl grali, a Komisja skakała...

I nastąpiło odegranie „komedji” plebiscytowej. Garść demagogów w Olsztynie miała wszelkie nici w ręku, wydawała hasła potrzebne, które agenci w miastach i wioskach wykonywali. „Heimatdienst” przy pomocy urzędników i księży i „Sicherheitswehry” miał lud w ręku, poinformowany był o wszystkim, o każdym ruchu. Komisarz rządowy von Gayl pracował wspólnie z kierownikami „Heimatdienstu” ręka w rękę, mieszkał, jak stwierdza w broszurze, z Komisją „pod jednym dachem” i powiada o Komisji Koalicyjnej: „Sie liess die Dinge zum Teil laufen, wie sie liefen und begnügte sich damit, die „Parität“ zwischen Polen und Deutschen zu wahren”.

Czy wobec tej spowiedzi niemieckich kierowników akcji plebiscytowej, wobec spowiedzi komisarza rządowego von Gayla i oceny pracy Komisji Koalicyjnej nie mamy słuszności, gdy nazywamy plebiscyt w dniu 11. lipca 1920 r. — komedją?

Niemcy odnieśli „zwycięstwo” „Finita la comedia”.

W sprawie rozruchów antyniemieckich w Polsce.

Donoszą nam, że na zebraniu antyniemieckim w Lesznie przemawiał aptekarz p. Becker z Wielbarka, który z powodu szklan i gwałtów niemieckich zmuszony był sprzedać swoją aptekę i uchodzić do Polski. A więc coż panowie redaktorzy pism niemieckich? Czy wy wiecie co p. Becker i jego żona, którą nawet rozsądni Niemcy z powodu jej patriotyzmu wysoce cenili, czy wy wiecie co oni tam w Wielbarku wycierpieli? Czy wy wiecie o tem, jak tam pp. Beckerów bojkotowano, jak im kapele przed oknami ustawicznie „Deutschland, Deutschland” i „Muss ich den zum Städe hinaus” wygrywały, czy wy wiecie, jak pana Beckera transportowano z szarym derstwem po ulicach, jak mu szpadę oficerską odebrano, jak go znieważano, jak go ultimata i groźbami wprost zasypywano? Czy wy wiecie o wszystkim? Czy wy wiecie o tem, że pp. Beckerowie z Wielbarka zrujnowani materialnie i zrujnowani na

Wyprzedaż sezonowa

po nadzwyczaj niżonych cenach

na wszelkie materiały, konfekcję damską i męską, bieliznę i towary krótkie

rozpoczyna się w firmie

W. Młulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telef. 41.

(Właściciele: Kowalski & Szulc.)

Telef. 41.

Prosimy skład nas zwiedzić bez przymusu kupna.

3 maneże 3 grabie konne

używane lecz dobrze utrzymane, ma tanio na sprzedanie

Ludwig Kunath, Olsztyn
skład maszyn rolniczych.

Sprzedawaczka

pierwszorządna siła

i uczennica

potrzebne od zaraz lub później do składu bławatów, konfekcji i towarów krótkich.

W. Młulczyński, Wartembork.

Panna

może wyuczyć się przy kucharzu gotowania przez 1 rok bez obustronnego wynagrodzenia.

Paweł Czerlicki, Olsztyn
(Hotel International).

Poszukuje się do ogrodu w Waplewie

stróża

na czas od 15. lipca lub 1. sierpnia. Także prządnego

ucznia ogrodowego

od 1. sierpnia.

Zgłoszenia pod adresem:

M. Sajkowski, ogrodnik, Gr. Waplitz,
Kr. Stuhm Westpr.

Księżom Proboszczom

polecamy

**Obrazki pamiątkowe
pierwszej Komunii św.**

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

Ogrodowego

poszukuje się za wolnym pomieszkaniem, utrzymaniem i kieszonkowem.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Cieśli

za wysokim wynagrodzeniem na godzinę potrzebuje od zaraz

Józef Knack, budowniczy, Marienau 38
pod Kwidzinem.

Włóse końskie

kupuje po najwyższych cenach dziennych.

L. Kadritzki, Wartembork, Rynek 92.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurwana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.)	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka)	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódca Indjan	1'—
Ks. L. Goffinego	
(Wykład ewangelji i lekcji)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1'50
Nowenna do św. Antoniego	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
kubek wody	
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza	15 fen.
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.

polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pienieżna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12